

1991 rok

1-9 czerwca i 13-16 sierpnia 1991 roku: Czwartą pielgrzymkę Jana Pawła II do ojczyzny uznano za najmniej udaną wizytę Papieża w naszym kraju.

Polska odzyskała wolność i jej mieszkańcy chcieli, by dostoyny gość świętował ten historyczny moment wraz z nimi.

Tymczasem papieska katecheza oparta na Dziesięciorgu Przykazaniach - moralnym fundamencie wolnego społeczeństwa - dotyczyła pułapek i zagrożeń jakie owa wolność przynosi. Część mediów i społeczeństwa zarzucała Papieżowi, że nie rozumie liberalnej demokracji oraz ingeruje - jako osoba duchowna - w strefę działalności politycznej. Nie bez znaczenia był fakt, iż polski Kościół - dotąd stanowiący jedność z narodem - okazał się nieprzygotowany na nadejście czasów dopuszczających różnorodność światopoglądową. Inna też sprawa, że niektórzy politycy prawicy wykorzystywali autorytet Kościoła i Papieża do swoich własnych, koniunkturalnych celów.

Polemiści Papieża często sięgali po jego słowa z homilii w Lubaczowie: "Postulat neutralności światopoglądowej jest słuszny głównie w tym zakresie, że państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich swoich obywateli, niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają. Ale postulat, ażeby do życia społecznego i państwowego w żaden sposób nie dopuszczać wymiaru świętości, jest postulatem ateizowania państwa i życia społecznego i niewiele ma wspólnego ze światopoglądową neutralnością". Niejako dopowiedzeniem tej wypowiedzi były jednak zdania wygłoszone w Olsztynie - "Kościół (...) w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym. (...) Kościół pragnie uczestniczyć w życiu społeczeństw tylko jako świadek Ewangelii i obce są mu dzisiaj dążenia do zawładnięcia jakąkolwiek dziedziną życia publicznego, która do niego nie należy" oraz we Włocławku - "Nie do pogodzenia z prawdą chrześcijańską jest postawa fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię ideologii uważającej się za naukową lub religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra. Metodą Kościoła jest poszanowanie wolności".

Wizytę zakłóciły napięcia między katolikami a grekokatolikami w Przemyślu; pod wpływem prasy krytykującej koszty wizyty urażony Papież zrezygnował z wypoczynku w Tatrach. Telewizje całego świata pokazywały surowego, zagniewanego, krzyczącego wręcz Ojca Świętego, "niezdolnego do zrozumienia świata, który pomagał tworzyć" - jak określała to zachodnia prasa. Przyszłość jednak pokazała, że ta ocena była nieuzasadniona.